

ŚWIADECTWO ŻYCIA KATECHETY WOBEC PLURALISTYCZNEGO ŚWIATA A TAJEMNICA KRZYŻA I ZMARTWYCHWSTANIA

Przemiany zachodzące we współczesnym świecie mają wpływ na życie indywidualne i społeczne, na poglądy i dążenia człowieka. Obecność tych przemian daje się odczuć we wszystkich wymiarach egzystencji ludzi. Przyczyniają się one do coraz większej różnorodności we wszystkich dziedzinach życia. Cała ta rzeczywistość dzisiejszego świata, którą określamy nazwą pluralizmu niesie szansę, ale i zagrożenie. Stanowi ona trwanie zarówno obok siebie jak i przeciw sobie wielości elementów przy braku jednej nadrzędnej zasady, która by je unifikowała. Pluralizm może wzbogacać, ale różnorodność może być także niebezpieczeństwem zwłaszcza dla jedności. W dzisiejszym pluralistycznym świecie uznaje się i pochwała różnorodność dziedzin życia i zróżnicowania grup, które pomimo swojej funkcjonalnej odmienności mają jednakowe prawo do swobodnego rozwoju¹.

Obecność pluralizmu zauważa się w wielu dziedzinach życia społeczeństwa. Przejawia się on w różny sposób, między innymi jako wiele wyznań i religii (pluralizm religijny), grup społecznych (pluralizm społeczny), czy sił kształtujących zjawiska polityczne (pluralizm polityczny). Pluralizm aksjologiczny jest szczególnym zagrożeniem, ponieważ stanowi kryzys wartości i moralności², a przez to dotyka samych korzeni tego kryzysu, którymi jest problem grzechu. Często przemilcza się temat grzechu, zmniejsza świadomość grzechu i zapomina się o jego rzeczywistości. Prowadzi to do zatwardziałości sumienia oraz do zaniedbywania lub niedoceniaenia sakramentu pokuty.

1. Ewangelizacja wobec problemu pluralizmu

Ponieważ pluralizm znajduje odbicie w życiu dorosłych, młodzieży i dzieci, dlatego przed katechetą stoi zadanie podjęcia w nowej ewangelizacji tego wyzwania współczesnego świata. Jest to zadanie niełatwe zwłaszcza wówczas, gdy napotyka on na pluralizm w odniesieniu do religii. W takiej sytuacji nie wolno mu zapomnieć, że religia nie może podlegać pluralistycznej relatywizacji.

¹ Por. FERNANDO BASTOS DE AVILA SI, Pluralizm kulturowy a ewangelizacja, w: Nowa ewangelizacja, Poznań 1993, 360.

² CARLOS DIAZ, Przeszkody na drodze wiary w perspektywie roku 2000. *Communio* 8(1988)3, 115; por. ANNA PAWEŁCZYŃSKA, Relatywizm moralny a wartości bezwzględne, w: *Wartości i ich przemiany*, pod red. A. Pawełczyńskiej, Warszawa 1992, 15-17.

Zadanie to, pomimo trudu jaki niesie, może być także szansą ukazania, w jaki sposób pluralizm i tolerancja mogą współistnieć i pomagać ludziom wzrastać w człowieczeństwie. Należy objąć tolerancją stosunek do innych religii i wyznań oraz do różnych tradycji i przekonań obecnych w samym Kościele. Przed katechetą stoi także szansa ukazania, że taka sytuacja nie stanowi zagrożenia dla prawdy.

W pluralistycznym świecie zadaniem Kościoła, a zarazem katechety, którego Kościół posyła, jest zachowanie równowagi pomiędzy jednością a wielością poprzez szanowanie prawa do wolności oraz akceptacja i szacunek dla godności każdego człowieka pomimo odmiennego jego myślenia i działania czy różnych przekonań religijnych. Katecheta powinien posiadać umiejętność słuchania, gotowość i zdolność do wczuwania się w różne poglądy i odmienny sposób życia innych ludzi, a także powinien pamiętać, że przyjęcie wiary jest sprawą sumienia.

Taka otwarta postawa nie powinna jednak być przejawem moralnej obojętności czy słabości katechety. Powinna jej towarzyszyć świadomość, że pluralizm religijny oznacza jednak stan kryzysu wiary. Katecheta powinien być otwarty na tę zróżnicowaną rzeczywistość. Wszelkie jego działania powinno przenikać pragnienie jedności, ukierunkowanie na wspólnotę i na odkrywanie prawdy.

Zadaniem katechety jest wychowanie w wierze dzieci, młodzieży i dorosłych. Ponieważ wiara rodzi się ze słuchania, katecheta ma przede wszystkim przez nauczanie wprowadzać wierzących w pełnię życia chrześcijańskiego. W pluralistycznej rzeczywistości jednak, zanim katecheta zacznie mówić i przekazywać wiarę, powinien nauczyć się słuchać innych, a to dopomoże mu dostrzegać i rozpoznawać znaki czasu. Nachylenie ku innym i słuchanie ich dopomoże mu w formowaniu wiary przy pełnym szacunku do przekonań innych ludzi i podejmowanych przez nich decyzji. Katecheta nie będzie narzucał swoich rozwiązań, ale umożliwi katechizowanym przeżycie osobistego spotkania z Chrystusem wyzwalamym i zbawiającym. Gdy nie będzie domagał się myślenia według jednego schematu, okaże szacunek dla indywidualności innych oraz pomoże w zdobywaniu podstaw do własnego decydowania. Taka postawa dopomoże katechecie stać się autorytetem. Będzie też ona naśladowaniem Boga, który jest miłością i szanuje wolność. Wolność człowieka jest dla Boga tak ważna, że Bóg płaci za nią cierpieniem, gdy jest odrzucana, i cierpliwie czeka na powrót tych, których kocha. Pan Bóg nie znie-wala człowieka przymusem, ale zdobywa go miłością najpełniej objawioną przez krzyż, na którym zawisło Jego Słowo – Jezus Chrystus, Bóg–Człowiek.

2. Krzyż sensem posługi katechetycznej

Krzyż przyniósł Chrystusowi ogromne cierpienie i upokorzenie, a jednocześnie był narzędziem zbawienia dla ludzi i zwycięstwem nad grzechem i śmiercią. Tajemnica krzyża należy do istoty wiary chrześcijańskiej. Jedni przyjmują ją z miłością i wdzięcznością, a dla innych krzyż jest nadal zgorzeniem i głupstwem. Obojętnych jest chyba niewielu, gdyż krzyż jest znakiem zapytania dla wszystkich.

Życie każdego człowieka jest naznaczone krzyżem, ale życie chrześcijanina jest naznaczone krzyżem Chrystusa. Bóg chciał, by zbawienie człowieka dokonano się przez cierpienie i śmierć na krzyżu Zbawiciela. Udział w krzyżu Chrystusa oznacza przyjęcie zamierzonego czy dopuszczonego przez Boga wydarzenia sprawiającego ból, cierpienie, upokorzenie wystawiające człowieka na próbę. Tak przyjęte cierpienie może mieć charakter zbawczy.

Tą drogą prowadzi Bóg niejednokrotnie katechetów, dając im możliwość dopełnienia zbawienia, które święty Paweł w *2 Liście do Koryntian* określa jako noszenie „w cielem naszym konania Chrystusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym cielem” (4, 10).

Trudne niekiedy doświadczenia życia katechety dają mu prawo odnosić do siebie słowa Apostoła Narodów z tego samego listu: „Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny” (12, 9–10).

Prawdą życia katechety mogą też stać się słowa z *Listu do Kolosan*: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (1, 24). Dzięki takiej postawie życie katechety nabiera wymiaru paschalnego.

Sobór watykański II przypomina, że „Chrystus mękę swoją i śmierć podjął dobrowolnie pod wpływem bezmiernej miłości za grzechy wszystkich ludzi, aby wszyscy dostąpili zbawienia. Jest więc zadaniem Kościoła nauczającego głosić krzyż Chrystusowy jako znak zwróconej ku wszystkim miłości Boga i jako źródło wszelkiej łaski” (DRN 4).

Święty Paweł jest dla katechety przykładem zjednoczenia z Chrystusem ukrzyżowanym i daje o tym świadectwo w *Liście do Galatów*: „Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (2, 19). Przyjęcie krzyża jest odpowiedzialnością człowieka na największą miłość Jezusa okazaną na krzyżu. Taka odpowiedź świadczy o zrozumieniu wartości krzyża i można dać ją tylko wtedy, gdy żyje się w zjednoczeniu z Chrystusem.

Dla Chrystusa krzyż był drogą do chwały zmartwychwstania. Przez współuczestnictwo w męce Chrystus prowadzi chrześcijanina także do wspólnoty zmartwychwstania i współdziałania w jego owocach. W krzyżu jest przedziwne połączenie tajemnicy szczęścia i cierpienia. Jest to tajemniczy i największy paradoks życia chrześcijańskiego. Tylko krzyż jest drogą do wolności i życia, jest nadzieją i zbawieniem. Katecheta powinien te prawdy znać i nimi żyć.

Niełatwym zadaniem katechety często związanym z cierpieniem jest poszukiwanie i umacnianie prawdy. Zwłaszcza w środowisku szkoły należy w dzisiejszych czasach odbudowywać szacunek dla prawdy i w tym procesie katecheta powinien mieć znaczny udział. Jego odpowiedzialność za prawdę powinna być większa niż innych osób mających wpływ na kształt szkoły, dlatego że katecheta głosi Chrystusa – Prawdę i zdaje sobie sprawę z tego, jak bardzo w systemie pluralistycznym prawda jest zagrożona. Powinien on trwać przy prawdzie szczególnie wtedy, gdy inni się jej sprzeciwiają. W życiu katechety prawda ma wymiar świadectwa. O taki wymiar prawdy upomniał się Pan Jezus przed Piłatem, gdy mówił: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18, 37). Ujawnił w tych słowach wielkość prawdy, a swoje świadectwo prawdzie przypieczętował krzyżem i krwią. Katecheta, jako świadczący o Chrystusie Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym, powinien ustosunkować się do prawdy, być odpowiedzialnym za nią. To dawanie świadectwa prawdzie będzie także uczestnictwem w tajemnicy krzyża Chrystusa.

3. Świadectwo prawdzie i miłości

Dawanie świadectwa należy do istoty wszelkiej, a zwłaszcza nowej ewangelizacji. Ma ono towarzyszyć głoszeniu słowa Bożego i umacniać je podkreślając jego prawdę i moc. Sobór watykański II w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* uczy: „Świeccy, którzy mają czynną rolę do odegrania w całości życia Kościoła, nie tylko są obowiązani przepajać świat duchem chrześcijańskim, lecz są też powołani i do tego, aby we wszystkim pośród wspólnoty ludzkiej byli świadkami Chrystusa” (KDK 43). Katecheci mają więc głosić naukę Chrystusa, a jednocześnie być świadkami wiary i „zdawać sprawę z nadziei, która w nich jest” (1 P 3, 15).

Dawać świadectwo i przekazywać innym doświadczenie swego chrześcijańskiego życia – to podstawowa metoda nowej ewangelizacji dostępna dla wszystkich, a zwłaszcza dla katechetów. W dialogu katechety z dorosłymi, młodzieżą i dziećmi powinna przebijać moc autentycznego świadectwa. Postawa otwarta na innych będzie dawała się odczuć w rozmowach, w których mogą padać trudne, czasem prowokujące pytania dotyczące niełatwych spraw. Dawane odpowiedzi i dialog, który prowadzi katecheta dopomaga także jemu samemu do wzrastania i rozumienia wiary. Świadectwo prawdziwie dawane przez katechetę powinno być dawane w miłości i z poszanowaniem wolności innych. Powinno zawsze zostawiać katechizowanym miejsce na wolny wybór i osobistą decyzję.

Nie może także zabraknąć katechecie szacunku dla samego siebie, odrzucenia pozorów i udawania, odwagi bycia autentycznym chrześcijaninem i świadkiem oraz posiadania własnego zdania w obronie prawdy. W katechecie, który żyje prawdą, nie ma chaosu i zagubienia, natomiast jest postawa otwarta na szukanie dobra, gotowa do zaangażowania, do przemiany siebie i pomocy innym w ich wewnętrznym wzroście. To wszystko będzie znakiem, że jest w nim pewność tajemnicy krzyża i zmartwychwstania. Gdy pewność ta przeniknie katechetę i stanie się czytelna dla innych, wtedy w skuteczny sposób towarzyszyć będzie ona głoszeniu Chrystusa i wyjaśnianiu Ewangelii. W katechecie, który jest świadkiem prawdy, będzie widoczne, że Chrystus jest prawdą, i dlatego jego życie dzięki prawdzie będzie miało charakter sakralny i transcendentny. Sprawi to obecność Chrystusa w człowieku.

Nowa ewangelizacja jest miłowaniem innych, a możliwa jest tylko dzięki wierze w dobroć człowieka. Prawdę życia ukaże postawa pełna dobroci i światła, które będzie odbiciem blasku Chrystusowej prawdy. Uzdolni ona katechetę do przekazywania swoim życiem części tajemnicy Chrystusa. Będzie on żywym argumentem, że warto swoje życie ustawić w świetle prawdy i dla niej poświęcić siebie, a przez to stać się jej świadkiem.

Katecheta swoim życiem powinien dawać świadectwo prawdzie przez rzetelne jej poszukiwanie, rozważanie w sercu, przyjmowanie z radością, głoszenie prawdy i wyznawanie życia. Wtedy nie będzie już w nim żadnej dwuznaczności, kompromisu ze złem, zacierania różnicy między dobrem a złem i tego wszystkiego, co prowadzi do zakłamania. Aby dojść do takiej postawy trzeba umiłować Chrystusa, który jest prawdą i najwyższą wartością.

W encyklice *Veritatis splendor* Ojciec Święty Jan Paweł II mówi, że pytanie Piłata: „Cóż to jest prawda?” – także dziś nurtuje pełnego niepewności człowieka, który często nie wie, kim jest, skąd pochodzi, dokąd zmierza³. Pewność wiary, której często brakuje katechizowanym dzieciom i młodzieży, może dać świadectwo życia katechety i może ono stanowić zasadnicze znaczenie w nowej ewangelizacji. Zwłaszcza w czasach pluralizmu potrzebni są katecheci – świadkowie prawdy, bo prawda domaga się świadków. Być świadkiem prawdy, to być świadkiem Chrystusa, który nas wyzwolił. Dlatego też prawda zdolna jest wyzwalać ludzkie serca i zwyciężać swoją mocą, a nie przemocą.

Życie wewnętrzne katechety dopomoże mu zachować wierność Bogu i ustrzec własną wewnętrzną tożsamość. Wtedy będzie on prawdziwym świadkiem żyjącym autentyczną wiarą i zawierzeniem Bogu. Świętość życia sprawi, że jego świadectwo będzie czytelne.

Świadczenie jest ukazywaniem Jezusa i prawdy o Nim w codziennej postawie i dzielenie się w ten sposób posiadaną wiarą. Istotą świadectwa jest zawsze pewność wiary, a kulminacyjnym punktem znoszenie prześladowań, aż po męczeństwo i śmierć. Bycie

³ VS 84.

chrześcijaninem narazi każdego na niezrozumienie, a może i na szyderstwa czy nienawiść. Postawa życia w prawdzie zaprowadziła Chrystusa na krzyż. Także świadków zaprowadzi ona w pobliże męczeństwa, które najczęściej jest niedostrzegalne, zwłaszcza dla innych. Katecheta będzie wtedy znakiem obecności Boga, choć często może to być znak sprzeciwu. Należy wtedy cierpliwie trwać w Chrystusie i Jego nauce. Warto też pamiętać o przeświadczeniu Kościoła w pierwszych wiekach, że cierpliwe znoszenie takich sytuacji ma szczególną moc przysparzania Chrystusowi nowych wyznawców.

Prawdziwie bezinteresowna miłość, klimat radości i zaufania, atmosfera życzliwości i zrozumienia, którą katecheta wytwarza, zostawi trwałe ślady w odbiorcach, ponieważ stanowi w jakimś sensie ludzki odpowiednik łaski, którą obdarza nas Bóg. Wszelkie ewentualne słabości człowieka przewycięży wtedy sam Chrystus, ponieważ za autentycznym świadectwem katechety stoi zawsze Osoba Jezusa Chrystusa. To sam Chrystus daje przykład, jak być autentycznym świadkiem, umacnia oraz uczy, jak świadczyć o Nim słowem, czynem i ofiarą.

4. Świadectwo głębokiej wiary

Świadek jest także człowiekiem modlitwy. Powinien on prosić Chrystusa o taką wewnętrzną jedność, by działaniem jego kierowało światło wiary i siła miłości. Wtedy spełni się w życiu katechety zachęta Chrystusa: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca, który jest w niebie” (Mt 5, 16). Gdy Chrystus mieszka w sercu przez wiarę, to inni mogą wiele czerpać ze światła, które przenika człowieka.

Przemiany zachodzące w świecie trzeba przepajać duchem wiary. Dzięki katechetom – świadkom z żarliwością oddanym nowej ewangelizacji, będzie mogła nastąpić odnowa świata. Jedynie świadectwo życia potrafi prawdziwie fascynować i wprowadzać w świat takie wartości, ku którym nie prowadzą same słowa. Żyjąc wśród świata pozostanie się znakiem wartości z innego świata. Gdy taka postawa będzie rodzić w niektórych ludziach niepokój i kontrowersje, trzeba pamiętać, że potrzebny jest radykalizm świadectwa jako znak sprzeciwu wobec postaw niezgodnych z duchem Ewangelii i przenikniętych duchem świata.

Osoby katechizowane mogą wzrastać w wierze tylko z katechetą, który sam idzie drogą wiary. Znane jest zdanie Pawła VI, że człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków aniżeli nauczycieli, a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami. Świadek Boga powinien należeć do Niego całym sercem. Dlatego konieczne jest zjednoczenie katechety z Chrystusem w częstej Komunii świętej, modlitwa i adoracja. Dzięki temu katecheta potrafi przyjąć za swoje postawy Chrystusa – posłuszeństwo Bogu i pełnienie Jego woli, poddawanie się Bogu we wszystkim, zwłaszcza w tym, co trudne i przynoszące cierpienie.

Postawy wiary często kształtują się w cierpieniu, a wierność Bogu wymaga nieraz dużej ofiary. Katecheta może doświadczyć udziału w tajemnicy krzyża, gdy piętrzą się trudności, a nie widać owoców jego pracy. Może wtedy przyjść pokusa zniechęcenia, która niekiedy przybiera postać roztropnej postawy życiowej i atakuje nawet doświadczonych katechetów. Zagrożeniem może być także małoduszność, zwłaszcza gdy efekty pracy katechetycznej są niewspółmierne do włożonego trudu, a wysiłki wydają się bezowocne i niepotrzebne.

Na to wszystko, co trudne i zniechęcające, należy spojrzeć w świetle krzyża Chrystusowego i przeciwstawić temu zdecydowaną wolę pełnienia wszystkiego, do czego wzywa Bóg na drodze powołania katechetycznego. Trzeba więc wewnętrznie pogodzić się z tym, że owoce naszej pracy będą zbierać inni, że sami możemy ich nie zobaczyć

w katechizowanych. Spojrzenie na te problemy w świetle wiary uświadomi, że Pan Bóg może wtedy pragnąć naszej miłości i wytrwałości oraz cierpliwego pełnienia Jego woli i udziału w krzyżu Chrystusa. Siłą i źródłem nadziei powinna być wiara w zwycięstwo Chrystusa, który do zmartwychwstania szedł drogą krzyżową. Przyłgnięcie do Chrystusa Zmartwychwstałego pozwoli katechecie nieść radość i pewność, że człowiek jest umiłowany przez Boga i z Jezusem Chrystusem zło zwycięży dobrem.

Mocna wiara w zbawienie i zmartwychwstanie da głęboki sens życiu katechety. Pogłębione tajemnicą paschalną jego życie chrześcijańskie uwrażliwi katechetę na problemy katechizowanych i będzie dla nich świadectwem. Tak uformowany katecheta nie tylko będzie głosić słowo, ale życie swoje i katechizowanych budować na słowie, ponieważ przekazując wiarę będzie jednocześnie przekazywać postawy i przekonania. Wtedy sama obecność katechety będzie obecnością służebną i ewangelizacyjną.

Nowa ewangelizacja to zapraszanie do przyjęcia Jezusa Chrystusa który żyje i obdarza życiem dzisiaj. Jest ona doprowadzaniem ludzi do samego Chrystusa i jej celem jest wewnętrzna przemiana. Ma ona wymiar nadprzyrodzony, a skuteczność jej zależy od dialogu prowadzonego w miłości i pokornej służbie. Ważny w nowej ewangelizacji jest stosunek między osobami i płaszczyzna odczucia wartości. Dlatego może ona dokonywać się jedynie przez świadków, którzy składają swe świadectwo nie tylko słowem, ale całym życiem mającym swoje źródło w wierze.

Katecheza w szkole nakłada wielką odpowiedzialność na wszystkich katechizowanych i zakłada ich samoewangelizację. Jest to duża szansa skuteczności nowej ewangelizacji i szansy tej nie można zmarnować. Zachętą i umocnieniem dla katechetów niech będą słowa Jana Pawła II: „«Nie lękajcie się» – mówi także do nas Chrystus, niedościgniony wzór katechisty, pełniący posługę pierwszego głosiciela Ewangelii. On sam nigdy nie zawahał się wobec trudności i pragnął, by także Jego uczniowie szli za Nim zdecydowanie i bez lęku: «Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i z południa i siądą za stołem w królestwie Bożym» (Łk 13,29). Niech to wspaniałe proroctwo Jezusa będzie dla nas źródłem odwagi i pociechy”⁴.

Pniewy, w styczniu 1995

s. Julia Szczepańska USJK

⁴ Przemówienie do członków Międzynarodowej Rady Katechetycznej 26 września 1993 r.